

15 kwietnia 2013. Komentarz ojca Jacka Salija

(Dz 6,8-15) Szczepan pełen łaski i mocy działał cuda i znaki wielkie wśród ludu. Niektórzy zaś z synagogi, zwanej /synagogą/ Libertynów i Cyrenejczyków, i Aleksandryjczyków, i tych, którzy pochodzili z Cylicji i z Azji, wystąpili do rozprawy ze Szczepanem. Nie mogli jednak sprostać mądrości i Duchowi, z którego /natchnienia/ przemawiał. Podstawili więc ludzi, którzy zeznali: Słyszeliśmy, jak on mówił bluźnierstwa przeciwko Mojżeszowi i Bogu. W ten sposób podburzyli lud, starszych i uczonych w Piśmie. Przybiegli, porwali go i zaprowadzili przed Sanhedryn. Tam postawili fałszywych świadków, którzy zeznali: Ten człowiek nie przestaje mówić przeciwko temu świętemu miejscu i przeciwko Prawu. Bo słyszeliśmy, jak mówił, że Jezus Nazarejczyk zburzy to miejsce i pozmienia zwyczaje, które nam Mojżesz przekazał. A wszyscy, którzy zasiadali w Sanhedrynie, przyglądali się mu uważnie i zobaczyli twarz jego podobną do oblicza anioła.

(Dz 6,8-15)

Szczepan pełen łaski i mocy działał cuda i znaki wielkie wśród ludu. Niektórzy zaś z synagogi, zwanej /synagogą/ Libertynów i Cyrenejczyków, i Aleksandryjczyków, i tych, którzy pochodzili z Cylicji i z Azji, wystąpili do rozprawy ze Szczepanem. Nie mogli jednak sprostać mądrości i Duchowi, z którego /natchnienia/ przemawiał. Podstawili więc ludzi, którzy zeznali: Słyszeliśmy, jak on mówił bluźnierstwa przeciwko Mojżeszowi i Bogu. W ten sposób podburzyli lud, starszych i uczonych w Piśmie. Przybiegli, porwali go i zaprowadzili przed Sanhedryn. Tam postawili fałszywych świadków, którzy zeznali: Ten

człowiek nie przestaje mówić przeciwko temu świętemu miejscu i przeciwko Prawu. Bo słyszeliśmy, jak mówił, że Jezus Nazarejczyk zburzy to miejsce i pozmienia zwyczaje, które nam Mojżesz przekazał. A wszyscy, którzy zasiadali w Sanhedrynie, przyglądali się mu uważnie i zobaczyli twarz jego podobną do oblicza anioła.

(Ps 119,23-24.26-27.29-30)

REFREN: Błogosławieni, których droga prosta

Choć zasiadają możni i przeciw mnie spiskują,
Twój sługa rozmyśla o Twych ustawach.
Bo Twoje napomnienia są moją rozkoszą,
moimi doradcami Twoje ustawy.

Wyjawiłem Ci moje drogi, a Tyś mnie wysłuchał,
poucz mnie o Twoich ustawach.
Pozwól mi zrozumieć drogę Twych postanowień,
abym rozważał Twoje cuda.

Powstrzymaj mnie od drogi kłamstwa,
obdarz mnie łaską Twego prawa.
Wybrałem drogę prawdy,
postawiłem przed sobą Twe wyroki.

(Mt 4,4b)

Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które
pochodzi z ust Bożych.

(J 6,22-29)

Nazajutrz po rozmnożeniu chlebów lud, stojąc po drugiej stronie jeziora, spostrzegł, że poza jedną łodzią nie było tam żadnej innej oraz że Jezus nie wsiadł do łodzi razem ze swymi uczniami, lecz że Jego uczniowie odpłynęli sami. Tymczasem w pobliże tego miejsca, gdzie spożyto chleb po modlitwie dziękczynnej Pana, przypłynęły od Tyberiady inne łodzie. A kiedy ludzie z tłumu zauważyli, że nie ma tam Jezusa, a także Jego uczniów, wsiadli do łodzi, przybyli do Kafarnaum i tam szukali Jezusa. Gdy zaś odnaleźli Go na przeciwległym brzegu, rzekli do Niego: Rabbi, kiedy tu przybyłeś? W odpowiedzi rzekł im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Szukacie Mnie nie dlatego, żeście widzieli znaki, ale dlatego, żeście jedli chleb do sytości. Troszczcie się nie o ten pokarm, który ginie, ale o ten, który trwa na wieki, a który da wam Syn Człowieczy; Jego to bowiem pieczęcią swą naznaczył Bóg Ojciec. Oni zaś rzekli do Niego: Cóż mamy czynić, abyśmy wykonywali dzieła Boże? Jezus odpowiadając rzekł do nich: Na tym polega dzieło /zamierzone przez/ Boga, abyście uwierzyli w Tego, którego On posłał.

Komentarz

Cud rozmnożenia chleba ujawnił, jak daleko było tamtym ludziom, którzy słuchali nauk Pana Jezusa i byli świadkami Jego cudów, do tego, żeby prawdziwie w Niego uwierzyć. Zachwyceni tym, że Pan Jezus ich nakarmił, chcieli Go obwołać królem. Nie zrazili się tym, że On się oddalił i ukrył przed nimi, i w końcu Go jednak znaleźli. Wtedy Pan Jezus wypomniał im, że szukają Go z powodów tylko doczesnych, a On przecież przyszedł od swojego Ojca i chciałby im pokazać drogę do życia wiecznego.

Warto sobie uprzytomnić, że również dzisiaj można szukać Pana Jezusa z powodów czysto doczesnych. Może się zdarzyć, że ktoś pracuje w jakiejś jednoznacznie katolickiej instytucji, ale jest to

tylko sposób zarabiania na chleb powszedni - wiara jest w tym człowieku raczej martwa i nie ona jest pierwszym motorem jego pracy.

"Nie sądźcie, abyście nie byli sądzeni". Nie do nas należy osądzanie autentyczności cudzych postaw religijnych. Ale każdy, kto związał się zawodowo z jakąś instytucją katolicką, powinien przynajmniej od czasu pytać samego siebie, czy ja naprawdę staram się o to, ażeby moja praca była posługą wiary.

Dzisiaj wielu ludzi, obserwując rozszerzanie się narkomanii, bandytyzmu, poczucia bezsensu życia, z niepokojem patrząc na rozprężenie seksualne i rozpad rodziny, dochodzi do wniosku, że chyba jeden tylko Kościół może nas jeszcze uratować od załamania się moralnego na skalę społeczną. Otóż trzeba powiedzieć wyraźnie: gdyby Kościół główną swoją działalność skierował na umoralnianie społeczeństwa, i Chrystusa by w ten sposób zdradził, i niczego by nie osiągnął. Głównym celem Kościoła jest budować wspólnotę wierzących w Chrystusa i prowadzić ludzi do życia wiecznego. Dopiero realizując ten główny cel, Kościół może poważnie wpływać na podniesienie społecznej moralności.

To samo dotyczy stosunku Kościoła do naszej wspólnoty narodowej.

Z faktu, że Kościół odegrał wielką rolę w naszej historii narodowej i że nasza kultura oraz świadomość narodowa istotnie przesiąknięte są katolicyzmem, nie wynika bynajmniej, że głównym celem Kościoła jest służba Ojczyźnie. Naprawdę pożyteczny dla Ojczyzny Kościół będzie dopiero wówczas, gdy rozkwitnie w nim głęboka wiara w Jezusa Chrystusa, wiara prowadząca do życia wiecznego. Jak to powiedział Pan Jezus w dzisiejszej Ewangelii: "Na tym polega dzieło zamierzone przez Boga, abyście uwierzyli w Tego, którego On posłał".

o. Jacek Salij